Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem
Cena egzemplarza 25 gr. Konto czekowe P.K.O. 154.270

ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych

Nr. 47. (92) Drohobycz-Borysław, niedziela dnia 23 listopada 1930. Rok II

Po „próbie sił".

Ubiegła niedziela była odmiennym od dni majowych 1926 r. jakkolwiek niemniej wyraźnym objawem próby sił, która skończyła się w obu wypadkach decydującem zwycięstwem Marszałka Piłsudskiego.

Różnica pomiędzy obu rozgrywkami polegała na tem że w dniach majowych decydowała siła fizyczna oparta o wysokie walory moralne i ofiarność zwolenników Marszałka, gdy w obecnej decydowała wola całego społeczeństwa.

I nie pomogą już żadne sofizmaty centrolewo-endeckie, bo przeciw wszelkim wykrętom przemawia żelazna logika faktów.

Społeczeństwo w dniu 16 b. m. który był rodzajem plebiscytu na rzecz Marszałka, nietylko zalegalizowało zbrojny przewrót, lecz także zaaprobowało wytyczne hasła, pod którymi odbywały się wybory.

Równocześnie wykazała się cała nicość i bezideowość polityki centrolewu, który walcząc z obozem pomajowym, przyczynił się do wzmożenia obozu reakcji, jakim jest endecja.

Siłą faktu reprezentantem szerokich mas i obrońcą demokracji stał się blok bezpartyjny, którą to rolę pomimo zakłamania opozycji spełniał od początku swego istnienia.

Wybory obecne są równocześnie dowodem wzmocnienia polskiego stanu posiadania ze stratą mandatów niemieckich, ukraińskich i żydowskich na rzecz B.B.

Na terenie Zagłębia wybory są dowodem powolnego ale złotego wzrostu sił Bezpartyjnego Bloku, który liczebnie wzrósł od ubiegłych wyborów o 200 0/0. Zwycięstwo to jest tem charakterystyczniejsze, że nieliczna, ale na tutejszym terenie wpływowa endecja, cały swój wpływ rzuciła na rzecz centrolewu.

I znowu fakty wydają wyrok potępienia na endecję dowodząc niezbicie zakłamania tej partji ilekroć występuje jako obrończyni polskiego stanu posiadania.

Dla każdego bowiem obznajomionego z faktycznym układem sił było rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że centrolew w okręgu tutejszym nie uzyska mandatu. A jednak ci narodowcy nie zawahali się rzucić swych głosów i wpływów na rzecz centrolewu, jakkolwiek było dla nich rzeczą jasną, że rozstrzelenie polskich głosów spowoduje utratę jednego mandatu na rzecz Ukraińców, którzy w razie skupienia głosów polskich na jedynej realnej liście polskiej jaką była lista Nr. 1. mógł być uzyskany.

Jeżeli więc w tym okręgu w miejsce czterech mandatów uzyskaliśmy tylko trzy, jest to niezaprzeczalną zasługą „narodowych" zabiegów miejscowych endecząteк.

Może ten szczegół rozjaśni mózgownice tych, którzy z dobrą wiarą przyjmowali bajeczki „obrońców polskości".

Redakcja.

POSEŁ DR. BRONISŁAW WOJCIECHOWSKI

Dwie mniejszości.

Tak się złożyło, że w przededniu olśniewającego zwycięstwa obozu państwowego, za którym opowiedziała się olbrzymia większość społeczeństwa, nastąpiła konsolidacja żywiołów opozycyjnych naszej dzielnicy w dwa bloki: 1. centrolew połączony z endecją, 2. blok ukraiński, obejmujący wszystkie organizacje ukraińskie od USDP do UNDO i UOW włącznie. Na uboczu stanęli żydzi, którzy, oscylując pomiędzy mrzonkami sjonizmu, a lojalnością wobec państwa polskiego, żadnej konsekwentnej polityki prowadzić nie są w możności. Dla naszych też rozważań na tem miejscu stanowisko żydów ma znaczenie drugorzędne, jeśli nie zgoła obojętne.

Poszły więc przeciw obozowi Marszałka Piłsudskiego dwie zwarte formacje: jedni, co z nienawiści swej do Piłsudskiego uczynili program polityczny, niosący nieuchronną zagładę państwu,—drudzy, nienawidzący Polski, Piłsudskiego i wszystkiego co Polskę umacnia.

Negacja była wyrazem dążeń jednyc i drugich, destrukcja—metodą działania, głupota—złym doradcą.

W życiu politycznem spotykać można najrozmaitsze sojusze i usprawiedliwić wiele taktycznych posunięć. Są jednak pociągnięcia, które w samem założeniu stają się nonsensem i na ujawnienie się ich nonsensowności długo czekać nie trzeba. Klęska i tylko klęska towarzyszy zawsze działaniu takich „niedobranych" związków.

Czem bowiem można sobie wytłumaczyć pójście stronnictw chłopskich w ogonie cekawistycznego odłamu PPS, czem—sprzągnięcie robotnika socjalistycznego z Witosem i Kiernikiem lub ze „zdradziecką". według dawnego języka PPS, Narodową Partją Robotniczą pana Popiela?

Ale koroną nonsensu stała się agitacja pewnej części zagorzałych endeków, a nawet niektórych endekujących księży rzymsko-katolickich za centrolewem. Głupstwa tego nikt nigdy nie pojmie.

Aby jednak ujawnić i uwiecznić tę miłą robótkę endeko-klerykałów, postaramy się zarejestrować, za czem to agitowali i głosowali ci panowie, oddając w naszym okręgu do urn wyborczych kartki z numerem 7. Posługiwać się przytem musimy punktami programu „kandydatów", którzy figurowali na liście Nr. 7.

A więc szacowni endecy z Borysławia, Drohobycza i Stryja byli łaskawi głosować dnia 16 .b.m. za następującymi postulatami:

1. za zniesieniem własności prywatnej,
2. za wywłaszczeniem ziemi bez odszkodowania,
3. za rozdzieleniem Kościoła od państwa,
4. za zniesieniem nauki religji w szkołach,
5. za autonomją terytorjalną dla byłej Galicji Wschodniej, czyli za oddaniem tej dzielnicy separatystycznym żywiołom ukraińskim.
6. za nową ustawą samorządową dla Małopolski Wschodniej, w której żywioł polski zostałby zepchnięty na trzeci plan,—taką właśnie ustawę w poprzednim Sejmie forsował Centrolew,
7. za potępieniem akcji rządu polskiego, którego mądre a ostre zarządzenia zlikwidowały sabotaż, nękający naszą dzielnicę w ostatnich miesiącach. Potępienie tej działalności rządu, a obrona ukraińskich sabotażystów, znalazły swój wyraz w artykułach warszawskiego pisma „Robotnik", naczelnego organu Centrolewu.

1 Kto PRAGNIE POTĘGI RZECZYPOSPOLITEJ PRAGNIE SILNEGO RZĄDU i ŁADU W PAŃSTWIE TEN GŁOSUJE NA LISTĘ Nr. 1

8. za otwarciem zamkniętych niedawno gimnazjów ukraińskich, będących siedliskiem sabotażystów (między innemi gimnazjum w Drohobyczu). Żądanie to wysunęło toż samo pismo „Robotnik“,

9. za rewizją granic zachodnich Polski, na korzyść Niemiec (według intencji „centrolewca“ pana Ciołkosza),

10. za wtrącaniem się obcych w nasze sprawy wewnętrzne, w myśl historycznej tradycji, przekazanej przez Targowiczan, którzy o pomoc przeciw królowi i rządowi zwrócili się do carycy Katarzyny.

Na gruncie „takiego“ programu nastąpiło pojednanie zaciętych wrogów: endeków z cekawistami. Ten program połączył u nas oba skrzydła będącej już dziś mniejszością sejmową opozycji antyrządowej, a pozwólmy sobie obecnie powiedzieć i antypaństwowej.

Jeżeli bowiem przypatrzymy się niektórym z przytoczonych punktów, przekonamy się, że odpowiadają one i dogadzają również drugiej mniejszości politycznej, tej z pod znaku 11, której wybrańcy w poprzednim Sejmie z trybuny parlamentarnej propagowali rozbiór Polski.

Jednem słowem stwierdzamy, że jest wiele wspólnego pomiędzy obiema naszemi mniejszościami: endecko-cekawistyczną i ukraińsko-undowską. Kto wie, może dalszy bieg wypadków jeszcze więcej zbliży do siebie te mniejszości.

Początek już zrobiony.

Wszak w Brześciu nad Bugiem siedzą razem.

I posiedzą. . . . .

Sumienie Międzynarodówki Socjalistycznej.

Przed kilku dniami w gazecie francuskiej „Le Peuple“, zamieścił organ francuskich socjalistów „apel do świata cywilizowanego“. podpisany przez kilku działaczy ukraińskich, zamieszkałych w Pradze. „Apel“, ten protestuje przeciw — terorowi polskiemu w wschodniej Małopolsce—i jest pełen najohydniejszych napaści na Polskę. W „apelu“ wymienia się niesłychane rzeczy, jakie mają się rzekomo dziać na terenie Małopolski wschodniej. A więc; Wojsko Polskie i policja, urządzają pogromy Ukraińców, gwałcą kobiety, maltretują dzieci, niszczą i palą szkoły, bibljoteki, budynki należące do Ukraińców i t. p. Panowie działacze Ukraińscy tak zredagowali swój „Apel“, jak gdyby Polska leżała gdzieś na księżycu i nikt inny nie spostrzegł, jak pod Lwowem—gwałcą się kobiety, i maltretuje dzieci. Apel ten jest tak przeładowany „okropnościami“, że aż z daleka widać gru by szytych antypolskiej roboty propagandowej p. p. „działaczy“, niewiadomo przez kogo płaconych? I tu właśnie mamy możność PRZEPIECZĘTOWANIA DZIWNEJ TAKTYKI, JAKĄ MIĘDZYNARODÓWKA SOCJALISTYCZNA STOSUJE WOBEC POLSKI. Dlaczego nic ją nieobchodzi co się dzieje gdziekolwiek z Polakami, natomiast chętnie podchwytuje wszelkie wystąpienia antypolskie. Czy kiedykolwiek słyszeliśmy o jakimś apelu „do świata cywilizowanego“, ze strony międzynarodówki socjalistycznej, gdy Niemcy w brutalny sposób germanizują Polaków?! Czy znaleziono słowa potępienia, gdy nacjonalista Treviranus otwarcie wzywał do poddania polskiej ludności Pomorza pod nową niewolę niemiecką?! Nie! Tu jakoś milczy „sumienie świata cywilizowanego“ pp. socjalistów z międzynarodówki.

Natomiast każde oszczerstwo choćby najbardziej bezsensowne, byle by tylko było skierowane przeciw Polsce, zaraz znajdzie oparcie w „opiekuńczych ramionach“. międzynarodówki. Widać, że „cywilizowane sumienie“ Międzynarodówki jest bardzo litościwe, i szerokie jak brama florjańska w Krakowie. Zmieszczą się w niem wszyscy nawet dla Hitlerowców znajdzie się czasami łezkę współczucia, tylko... Polacy jakoś tam nie mogą znaleść miejsca.

A. Pikul.

prezes Stow.. Rezer

Po wyborach sejmowych

Marszałek Piłsudski odniósł zdecydowane zwycięstwo: zdobył stałą większość sejmową i wykazał swym przeciwnikom, że ma potężny autorytet w całem społeczeństwie.

Uprzednim twierdzeniom opozycji, że za nią, a nie za Marszałkiem, stoi większość narodu, zaprzeczyły cyfry zdobytych przez nas mandatów, nawet w tych okręgach, które opozycja uważała za swoje twierdzy nie do zdobycia.

Takiej klęski, jakiej doznała opozycja ub niedzieli nie spodziewały się, ani P.P.S. ani Endecja ani Piast ani Wyzwolenie, ani mniejszości narodowe

Na takie zwycięstwo, — bądźmy szczerzy — nikt też z pośród nas nie liczył do czasu, kiedy na czele Rządu stanął Marszałek Piłsudski i kiedy po wiedział: „my przegrać nie możemy“.

Wybory wygrał więc przedewszystkiem Marszałek Piłsudski: osoby kandydatów poselskich zeszły na plan drugi. „Za“ czy „przeciw“ Marszałkowi — oto było hasło ub. niedzieli, hasło tak przemożne, że społeczeństwo nie analizując postanowień komitetów wyborczych - stanęło karnie za listą. której przewodził Marszałek.

Odbywające się w dniu dzisiejszym wybory do Senatu przyczynią się, że ustawy uchwalanej w Sejmie znajdą rozważne poparcie i w Senacie.

Spokojny przebieg wyborów i powaga, a nadewszystko fakt, że właściwie stanęły do walki trzy listy. 1. 4 i 7, zaświadczyły, że w miejsce dziesiątek programów partyjnych, mało się od siebie różniących na skutek pogłębienia się wyrobienia obywatelskiego skrystalizowały się już pojęcia ogółu i zasadnicze jego kierunki.

Stanęły naprzeciw siebie właściwie tylko trzy listy, trzy światy: Blok rządowy, reprezentujący myśl państwową, uniwersalną — i endeja z centrolewem reprezentujące szowinizm: endecja nacjonalistyczny, centrolew klasowy, oba obejmujące nie całość, ale tylko pewne kręgi, pewne części państwa, względnie społeczeństwa.

Doszliśmy niemal więc do stosunków normalnych, że walczyły i walczą ze sobą w gruncie rzeczy tylko trzy myśli w Polsce. I gdyby to jedynie miało stanowić sens rewolucji majowej — byłoby to już bardzo dużo. Dzięki temu bowiem mamy nareszcie normalny Sejm, normalne ciało ustawodawcze. To co było dotychczas, te targowiska, które nigdy nie mogły stworzyć stałej większości, nie zasługiwały przecież na miano „Sejmu“.

Teraz dopiero, po raz pierwszy od kilkuset lat będziemy mieli Sejm, który m o ż e pracować który ma w i ę k s z o ś ć.

Marszałek Piłsudski, który szerokim masom udowodnił swym wywiadem o „dureńkach“ że jest prawdziwym i szczerym demokratą, stając na czele listy B.B.W.R. i zdobywając dla niej większość, uratował parlament w Polsce

I to jest olbrzymi sukces ostatnich wyborów.

Wybory były i są walką — wymagają więc stosowania różnorakiej taktyki. Ale zwycięskie wybory— to nie był cel rewolucji majowej to nie miał być jej sens.

Cel i sens jej leży głębiej. Nie zdobycie, czy utrwalenie zdobytej władzy stanowią istotę majowej rewolucji bo gdyby tak było — to rewolucja ta skończyłaby się była już 16. maja 1926 r. Ona jednak trwa dalej — bo jej sensem, celem i jej istotą, to gruntowne przeoranie dusz całego społeczeństwa iżby zaczęło ono wszelką pracę, czy działalność jednostki, mierzyć jedynie wartością korzyści, jaką ta praca, czy działalność przynosi dla państwa i dla ogółu. Sensem rewolucji majowej, to uświadomienie całego społeczeństwa, że wszelkie poczynania jednostki muszą i mogą być tylko funkcją społeczno-państwową.

Dziś jeszcze nie doszliśmy w pełni do tego stanu rzeczy — dlatego nie wolno nam spocząć na laurach. Nie wolno nam przerwać pracy dotychczasowej. Przeciwnie, dziś, w lepszych warunkach, winniśmy pracę tę przyspieszyć ze zdwojoną energją.

Dr. Henryk Seidler.

PLEBISCYT.

Dzień 16 listopada był nietylko dniem wyborów do Sejmu. Był dniem wielkiego, historycznego plebiscytu, do którego stanął ogół obywateli Rzeczypospolitej. Dał odpowiedź niedwuznaczną i druzgocącą na pytanie: Za Marszałkiem Piłsudskim czy przeciw niemu? Taki sens głęboki odbytym świeżo wyborem nadał moment, w którym rozegrał się ten akt pierwszorzędnej państwowej doniosłości, nadały deklaracje i hasła wyborcze ugrupowań, które do walki stanęły. Grupy opozycyjne, nie wysuwając wskazań pozytywnych, szły do wyborów pod hasłem walki z Marszałkiem, z rzekomą dyktaturą. Szły w zgodnym zgiełkliwym ordynku w sukurs przywilejom sejmowładztwa, z obroną złych obyczajów poselskich, czyniąc źrenice złotej wolności. Obóz pracy państwowej, hasło rewizji i naprawy konstytucji wysunąwszy na czoło zagadnień, szedł do walki wyborczej, jako karny hufiec Marszałka. Jego imię i jego nieobjęte dla państwa zasługi, jego opatrznościowa na przestrzeni lat dziesiątków rola Wskrzesiciela i Wodza starczyły za program. Piłsudski — to poręka naszej niepodległości, mocarstwowego stanowiska polski, to dumna nieustępliwość wobec wrażych zakusów, to pogotowie narodu czujnego na niebezpieczeństwo zewnętrzne. Piłsudski — to silny rząd, to stabilizacja wewnętrznych stosunków w Polsce, to codzienny mozół i trud nad umocnieniem państwowego gmachu, to ręka karząca, wyciągnięta nad warcholstwem partyjnictwa i samolubstwem prywaty.

Ten sens głęboki miały ostatnie wybory. I przyniosły odpowiedź niedwuznaczną. Nie tylko cyfrowe wyniki są tu ważne. W krótkich, telegraficznym stylem pisanych dziennikarskich wzmiankach, jakie płyną ze wszystkich stron i zakątków Polski, ukrywa się cały bezmierny entuzjazm, z jakim szerokie masy obywateli, bez względu na wyznanie, narodowość i wczorajszą przynależność partyjną, szły do urny wyborczej, z imieniem Marszałka, jemu niosąc w pokłonnej dani posłuch i przysięgę dalszej wiernej służby. Gromadą z orkiestrą, z transparentami, ze śpiewem na ustach, a kartką wyborczą jedynki, demonstracyjnie niesioną, szły do głosowania całe wsie na Podhalu, na Wileńszczyźnie, w szeregu innych

miejscowości. Tysiące i tysiące obywateli wyborców rezygnowało z przywileju głosowania tajnego, z dumą legitymując się kartką jedynki ze swej przynależności do obozu pracy państwowej.

Ten powiew entuzjazmu, ta mobilizacja powszechna wszystkich twórczych sił społecznych, wszystkich ludzi dobrej woli, ten świetnie zdany egzamin z instynktu państwowego, tkwiącego w szerokich masach społeczeństwa, musiał się wyrazić i w cyfrowych, zwycięskich wynikach.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zdobywa około 250 mandatów sejmowych, powiększając tem samem o 100 proc. swój dotychczasowy stan posiadania i uzyskując w sejmie bezwzględną większość. Daje to wreszcie możność obozowi Marszałka wziąć pełną odpowiedzialność za rządy w Polsce, daje parlamentarną podstawę faktycznemu układowi sił w społeczeństwie i umożliwia dalszą pozytywną państwowo-twórczą pracę bez marnowania energji na usuwanie kłód, rzucanych mu dotąd pod nogi, przez rozwydrzone błyskotkami urojonej siły sejmowładztwa.

Teraz wreszcie nadeszła pora na realizowanie hasła naprawy konstytucji, w której znaleźć muszą swój wyraz ujawnione w ostatnich wyborach tendencje i pragnienia społeczeństwa, jego tęsknota za silną władzą, jego zmysł hierarchji i posłuchu. Już orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zarządzająca wybory postulat rewizji konstytucji i zmian ustrojowych wysunęło na czoło zagadnień obecnej chwili. W tej też platformie rozegrał się bój wyborczy. Nazwisko Marszałka, przodujące liście jedynki, było symbolem silnego rządu i poręką, że czasy sejmowładztwa i poselskiej swawoli należą do bezpowrotnej przeszłości. Tym hasłom podporządkowała się olbrzymia większość społeczeństwa, rozbitego dotąd bezradnie na szereg grup i obozów, jęczącego dotąd w niewoli partyjnictwa i ambicyj samolubnych przywódców. Wybory otworzyły na ścieżaj okno na świat pracy dla państwa i wypowiedziały swój niecofny wyrok na ludzi gasnącego świata. Odchodzą w niepamięć. Do pracy staje hufiec ludzi nowych, zaprawionych w służbie Ojczyzny i Marszałka, który jest tej Ojczyzny symbolem.

Odwróciła się karta historji. Zwycięski czyn wykuwa przyszłość Polski.

Ra.

Wyniki wyborów do Sejmu w Zagłębiu.

Gmina Drohobycz

Obw.		1.)	7.)	11.)	14.)	22.)
Obw.	17.	295	88	81	858	47
„	18.	234	69	83	895	59
„	19.	251	99	82	710	88
„	20.	109	26	87	762	105
„	21.	304	39	391	312	61
„	22.	302	200	126	683	41
„	23.	426	232	155	232	25
„	24.	485	86	61	566	54
„	25.	297	122	528	268	52
„	26.	300	127	506	359	44
„	27.	574	286	299	76	21
		3477	1374	2399	5721	597

Gmina Borysław

Obw.		1.)	7.)	11.)	14.)	22.)
Obw.	4	369	291	113	510	16
„	5.	295	214	58	773	50
„	6	488	483	97	743	75
„	7.	310	354	40	614	113
„	8.	411	362	212	232	24
„	9.	599	553	131	133	39
		2492	2257	651	3005	317

Gmina Tustanowice

Obw.		1.)	7.)	11.)	14.)	22.)
Obw.	78.	327	433	41	15	2
„	79.	350	575	72	576	79
„	80.	304	398	135	243	22
„	81.	297	445	100	194	47
„	82.	402	653	349	99	12
„	83.	160	229	369	15	7
		1840	2733	1066	1142	169

Gmina Mrażnica

Obw.		1.)	7.)	11.)	14.)	22.)
Obw.	52.	730	496	417	91	48

Bania Kotowska

Obw.		1.)	7.)	11.)	14.)	22.)
Obw.	1.)	163	320	302	141	48

Ostateczny wynik głosowania do Sejmu.

	Uzyskano mandatów.	Otrzymano z listy Państwowej.	Razem
Lista Nr. 1 B. B. W. R.	203	45	248
„ „ 4 Stronictwo Narodowe	54	10	64
„ „ 7 Centrolew	67	12	79
„ „ 11 Ukraińska	18	3	21
„ „ 12 Niemiecki Blok wyborczy	3		5
„ „ 14 Blok Narodowo Żydowski	4		4
„ „ 17 Sjoniści w Kongresówce	2		2
„ „ 18 Aguda	1		1
„ „ 19 Chadecja	12	2	14
„ „ 22 PPS-lewica i Rel-rob lew.	5		5
„ „ 23 Niezależ. Rob. Chł. Syła	1		1
	372	72	444

Oblicze Zwycięstwa

Nie uderzamy w donośne surmy na cześć odniesionego zwycięstwa, nie dmiemy w fanfary, głoszące niewątpliwy i wielki triumf naszej idei,—idei współpracy z Marszałkiem Piłsudskim dla dobra Polski.

Przewaga moralnego Obozu Marszałka Piłsudskiego nad kliką warcholstwa i nieróbstwa jest tak wielka, że tylko chyba w jakiemś społeczeństwie zupełnie już upodlonem Obóz nie mógłby nie odnieść zwycięstwa.

Czeka nas ogrom pracy — i świadomość ta nie pozwala na zbyteczne rozpisywanie się o wielkości naszego zwycięstwa. W pełnem powagi skupieni przyjęliśmy radosny wynik wyborów, stwierdzający że ogromna większość społeczeństwa przezwyciężyła już raz na zawsze sugestję szarlatanów partyjnictwa że organizm Polski — dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu jest już prawie zupełnie wyleczony z fatalnych skutków zatrucia jadem szalbierstw partyjnych i politycznego łajdactwa, z objawów zgnilizny moralnej w życiu publicznem.

Rezultat wyborów do Sejmu jest niewątpliwie nietylko dodatni, ale i bardzo pouczający z punktu widzenia psychologji narodowej. Analizaja wyników w poszczególnych okręgach, w związku z dominującem zatrudnieniem wyborców, stopniem oświaty i kultury, większym lub mniejszym dobrobytem materjalnym, pewnemi pozostałościami dawnych orjentacyj dzielnicowych i swoistego patrjotyzmu lokalnego,—analiza taka jest jeszcze w obecnej chwili niemożliwa do przeprowadzenia.

Już obecnie jednak każdego bezstronnego i rozważnego obserwatora muszą zastanowić pewne ogólne wnioski, które zwycięstwu Obozu Marszałka Piłsudskiego nadają bardziej jeszcze doniosłe i głębokie znaczenie.

Przedewszystkiem więc uderza fakt, że przewaga głosów, oddanych na Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, jest najbardziej zdecydowaną i imponującą w wielkich zbiorowiskach ludzkich tętniących życiem gospodarczem i umysłowem, zdolnych do twórczej inicjatywy oraz do zrozumienia wielkich zadań i wielkich czynów Pierwszego Budowniczego Polski. Wszystkie większe miasta polskie wypowiadały się najwyraźniej za Obozem Marszałka. Nawet Lwów, ta dotychczasowa „twierdza" endeckich matactw politycznych, ukazał znów swe prawdziwe oblicze miasta prawdziwie polskiego, zdolnego nietylko do bohaterskich poświęceń, ale i do twórczej pracy.

Entuzjazm Wilna, głosującego w ogromnej większości na listę Nr. 1 był tak szczery, prawdziwy i głęboki, że Wschodnia nasza stolica zespoliła się niejako raz jeszcze z Polską Odrodzoną, Polską Wielką, Potężną i Pracującą.

Warszawa — serce i mózg Państwa — zdała również świetny egzamin ze swego rozumu obywatelskiego i prawdziwego patrjotyzmu, pomimo rozpaczliwych wysiłków zbankrutowanej endecji.

Wogóle wszędzie tam, gdzie myśl krąży swobodnie, gdzie intelekt góruje nad ciemnotą, gdzie poczucie obowiązku obywatelskiego jest bardziej ugruntowane,—tam lista Marszałka Piłsudskiego, lista Wielkiej Idei i Wielkiego Człowieka —odniosła największe, najpiękniejsze triumfy.

I to właśnie jest bodaj najbardziej radosnym objawem wyborów niedzielnych.

Endecja (lista Nr. 4), jak każdy bankrut, starała się rozpaczliwie zdyskontować swe bezwartościowe weksle przy pomocy dyskonterów-kombinatorów (hyen wyborczych), oraz, niestety, mniej uświadomionego, zaklepionego w inercji myślowej, kleru-

—jak również grup obałamuconej i krzykliwej młodzieży. Tylko tam, gdzie panuje pewnego rodzaju „ghetto" duchowe, zdołała lista Nr. 4 skupić znaczniejszą ilość głosów. Wszystko przemawia za tem, że na arenie życia politycznego w Polsce nie odegra już ona najmniejszej bodaj roli.

Centrolew (lista Nr. 7), który tak szumnie, tak krzykliwie, tak cynicznie głosił „wzniosłe" hasła i zawczasu trąbił o swem „zwycięstwie"— poniósł w stosunku do poczynionych wisiłków i niesłychanych kompromisów etycznych, sromotne fiasco. Udera zwłaszcza kompromitująca, druzgocząca wprost porażka PPS-CKW w ośrodkach robotniczych. Nawet Łódź—nie dała tej partji ani jednego mandatu. Robotnik polski zrozumiał, że jego przyszłość jest nierozłącznie związana z przyszłością całego narodu, która spoczywa obecnie w ręku Wodza i Pierwszego Robotnika Polski, Józefa Piłsudskiego.

Nietylko więc liczebnie, ale i moralnie, odniosła prawdziwe nieporównane zwycięstwo Lista Nr. 1. Efekt tego olbrzymiego zwycięstwa pogłębi się jeszcze niewątpliwie przy nadchodzących wyborach do Senatu.

W. Ż.

Do dalszej pracy.

Zwycięstwo, odniesione przez listę Marszałka Piłsudskiego jest imponujące, poniekąd nawet — zadziwiające.

Uzyskanie absolutnej większości mandatów do Sejmu, przy rozproszkowaniu polskiego życia politycznego i przy proporcjonalnym systemie wyborczym wydawało się dla wielu ludzi — „kwadraturą koła". Lista marszałka zdobyła absolutną większość ze znaczną nawet nadwyżką mandatów, stając się temsamym swobodnym gospodarzem Sejmu. Będziemy tedy mieli Sejm, nareszcie zdolny do twórczej współpracy z Rządem.

Zwycięstwo listy Marszałka podnosi powagę Polski zagranicą. Będzie ono niewątpliwie m.i czynnikiem dodatnim przy wszelkich partraktacjach o pożyczkę zagraniczną dla Polski.

Dzień wyborów w Polsce zgotował radość naszym sojusznikom i przyjaciołom zagranicą, ciężkie natomiast zmartwienie— wszystkim wrogom Polski.

Wybory te są jeszcze jednym, zrozumiałym dla całego świata dowodem wewnętrznej konsolidacji Polski, utrwalenia tych fundamentów, na których budujemy nasz gmach mocarstwowy.

Nie potrzebujemy podkreślać znaczenie zwycięstwa dla naszych stosunków wewnętrznych.

Kładzie ono kres nadziejom na powrót sejmowładztwa, jakie żywiło rozwydrzone partyjnictwo. Zwycięstwo listy Nr. 1. jest równoznaczne ze zwycięstwem idei państwowej, która wydobyła się wreszcie z chaosu egoistycznych dążeń partyjnych.

Nie było to zwycięstwo łatwe.

Moment wyborów nie był pomyślny dla Rządu, który tę ideę państwową reprezentował i reprezentuje.

Kryzys gospodarczy przeżywany przez Polskę w związku z kryzysem światowym, dawało opozycjonistom pole do zwalenia na Rząd „winy" kłopotów materjalnych, jakie dokuczają szerokim masom. Ale miał słuszność Marszałek Piłsudski, gdy mówił, że wyborca jest u nas częstokroć lepszy od wybrańca.

Nie zawiodła Marszałka Piłsudskiego wiara w szarego wyborcę, wiara w masy ludowe. Nie zawiodła się na ludzie polskim—Polska. Wyborca polski—ten właśnie, który głosował na listę Marszałka, wykazał przytem cnotę odwagi obywatelskiej.

W wielu miejscowościach ludność wiejska głosowała jawnie całemi gromadami. To samo po miastach, gdzie tworzyły się samorzutnie grupy jawnie i solidarnie głosujących na listę Nr. 1. Nikt prawie z głosujących na listę Marszałka nie wkładał swej kartki potajemnie wstydliwie. Prawie wszyscy czynili to jawnie w obliczu członków komisji wyborczej i w obliczu oczekujących na swą kolejkę współobywateli. Przepis ordynacji wyborczej, nakazujące tajność głosowania,—praktycznie utracił swe znaczenie.

Wynik wyborów do Sejmu daje nam mocną otuchę na przyszłość, wzmacnia wiarę w skuteczność pracy dla promiennego jutra Polski.

Oczywiście nikomu z tych, kto podczas wyborów do Sejmu kroczył pod sztandarami Marszałka Piłsudskiego, niewolno jednak ani chwilę „spocząć na laurach" w upojeniu zwycięstwem.

Marszałek powiedział raz, że spoczynek na laurach — to klęska.

Nie wolno więc spocząć na laurach. Najbliższym etapem pracy naszej — to wybory do Senatu.

Z równym spokojem, powagą, jednością i karnością staniemy do wyborów do Senatu, jak głosowaliśmy do Sejmu.

Asper.

Smutne liczby.

4 tysiące przyłapanych radjopajęczarzy.

W chwili, w której radjofonja polska, olbrzymim wysiłkiem energji realizuje piękne, demokratyczne hasło kulturalne kończąc budowę najpotężniejszej na świecie radjostacji w Raszynie pod Warszawą, dzięki czemu radjowy zasięg detektorowy obejmie kraj cały — w chwili tak przełomowej dla naszej radjofonji ukryta armja pasożytów, uchylając się od opłat radjowych, przynosi niepowetowaną szkodę nietylko „Polskiemu Radju", ale i całemu społeczeństwu.

W miesiącach wrześniu i październiku br. przeprowadzona była kontrola radjowa nietylko w Warszawie i jej okolicach podmiejskich, ale także w całym szeregu miast województwa warszawskiego pomorskiego, łódzkiego, lubelskiego, wileńskiego, wołyńskiego, białostockiego, poleskiego, krakowskiego, lwowskiego i śląskiego.

Rezultatem tej kontroli jest przeszło 4.000 doniesień o posiadaniu stwierdzonych, a nierejestrowanych urządzeń radjoodbiorczych. Jest to cyfra zatrważająco wielka, która wymownie świadczy o tem, że są jeszcze wśród nas liczni obywatele, którzy okradając Radjo, okradają ogół abonentów, narażając się ponadto na przykre konsekwencje, gdyż przeważna ilość spraw w związku z posiadaniem nierejestrowanych radjostacji odbiorczych skierowaną została przez odnośne władze do sądów grodzkich. Zaś, jak wiadomo sądy te występują z całą surowością przeciw winnym i karzą ich nietylko grzywną, ale także bezwzględnym aresztem, bez zmiany na grzywnę.

Radjopajęczarstwo tembardziej zasługuje na surowe potępienie, że formalności, związane z zarejestrowaniem odbiornika są bardzo łatwe. Załatwia je każdy urząd pocztowy, względnie rejestrować się można w składach radjosprzętu należących do Zrzeszenia Przedsiębiorstw Radjotechnicznych.

Z życia L. O. P. P.

Praca LOPP. w naszym powiecie rozwija się w szybkim tempie, a zawdzięcza to szeregowi prelekcyj wygłoszonych przez prelegentów Powiatowego Komitetu LOPP. Zainteresowanie w tej dziedzinie jest tak wielkie, że w ostatnich dwóch tygodniach od 5 do 16 listopada inspektor Obrony Przeciwgazowej p. Tarwid z Warszawy wygłosił aż 21 zajmujących i dla każdego przystępnych odczytów poprzedzanych pięknemi przeźroczami. Odczyty cieszyły się ogromną frekwencją słuchaczy w Borysławiu, Drohobyczu i Stebniku, co świadczy o zrozumieniu idei Ligi Obrony Powietrznej Państwa i Obrony Przeciwgazowej. Należy się spodziewać, że powiat nasz, który w pracy LOPP. wybił się na jedno z pierwszych miejsc w kraju, nie poprzestanie na dotychczasowych wynikach, lecz pójdzie dalej w pracy nad przysposobieniem siły naszemu państwu.

Odnowienie Kościoła św. Barbary na Wolance.

Na łańcuch składkowy złożyli bez dalszego wzywania WP. inż. Roman Machnicki 50 zł. inż. Tadeusz Bielski 50 zł. Liga Katolicka 50 zł. następnie WP. Dyr. Czesław Załuski 100 zł. wzywając do dalszych składek WP. Łodzińskich, Szerauców i Jędrzejowskich, oraz TSL. w Tustanowicach 20 zł. wzywając Komitet Rodzicielski Szkoły polskiej w Tustanowicach, Komitet Rodz. Szkoły męskiej na Wolance i Komitet Rodz. Szkoły żeńskiej na Wolance.—

Podajemy również wykaz list składkowych zwróconych w ostatnim okresie za miesiąc luty: inż. Zieliński Czesław 17·50 zł. Trznadel Henryk 5 zł. na marzec: Trznadel Henryk 5 zł.

Nadto złożyli ofiary na ręce Księdza Osikowicza NN. 20 zł. NN. 10 zł. NN. 50 zł. Hoffmanowa 10 zł. Kasper Krzeczkowski 20 zł. Butuk 10 zł. Michał Czopek 10 zł. oraz WPaństwo Jan i Agnieszka Petelnowie 144 zł.—

Zbiórki przed kościołem dały 19/X br. 125 zł. 52 gr., 26/X br. 113 zł. 51 gr.

Tą drogą bardzo prosimy o zwrot nie złożonych list składkowych bez względu na zebraną kwotę oraz o nadsyłanie ofiar na ręce skarbnika Komitetu L. Dydusiaka, Urząd miejski w Tustanowicach.—

Drohobycz.

Dnia 12 i 13 bm. odbyły się w Medenicach Targi rolniczo-gospodarcze, których otwarcia dokonali p. Starosta Porembalski i prezes O.T.R. p. Jarosz. Targi cieszyły się niezmiernie liczną frekwencją wśród okolicznych włościan i kupców. Eksponaty miejscowe i obce zbudziły ogromne zainteresowanie przybyłych na targi i w przeważnej części zostały one zakupione. Zamknięcia targów dnia 13 bm. dokonał inspektor rolniczy p. Gryl Kazimierz, który położył bardzo wielkie zasługi w organizacji Targów Medenickich.

Dnia 9 bm. odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie mleczarni w Hruszowie. Poświęcenia dokonał tamtejszy proboszcz ks. Syneczko. Do zebranych przemawiał inspektor przedstawiciel O.T.R. p. Gryl.

Eljasz Berger Kumelheim dnia 27/X usiłował popełnić morderstwo rabunkowe na osobie Jakóba Köstenbauma, którego Kumelheim i jego spólnik Herman Erlich sprowadzili do swego mieszkania i tam przez ogłuszenie go uderzeniem flaszką a następnie przez uduszenie sprawcy zamierzali zamordować Köstenbauma, a następnie zbiedz ze zrabowaną gotówką. W wykonaniu zbrodniczego planu przeszkodzili sąsiedzi, którzy słysząc krzyk Köstenbauma, przybiegli mu na pomoc. Niedoszłymi mordercami zajęła się policja.

Samobójstwo popełniła dnia 17 bm. przez zażycie silnie działającej trucizny Janina Mięsowicz z Bani Kotowskiej. Powodem samobójstwa niesnaski rodzinne.

Stanisław Ciepły wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią spowodował wystrzał, który ugodził go w okolicę serca wobec czego poniósł śmierć na miejscu.

Dnia 13 bm. na dworcu towarowym w Drohobyczu Seń Poczajowski robotnik kolejowy skutkiem własnej nieostrożności dostał się między zderzaki wagonów ponosząc ciężkie obrażenia na całem ciele.

Borysław.

Dnia 16 bm. Jan Janas palacz firmy Szchutzman na Potoku usiłował popełnić samobójstwo przez napicie się kwasu solnego, poczem skoczył do dołu ropnego. Uratowanemu przez robotników denatowi pierwszej pomocy udzielił dr. Nowotny poczem odwieziono Janasa do szpitala.

Dnia 16 bm. Franciszek Rachel wiertacz firmy Limanowa na kopalni Ratoczyn został porwany przez pas świdrowy i wrzucony do wykopu pod tarcze pasowe pomiedzy belki fundamentów rygu wiertniczego, przez co doznał złamania kilku żeber i ciężkich potłuczeń na całem ciele. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez dr. Czekaja rannego odstawiono do szpitala.

Izydor Rehaut donosi, że nieznani sprawcy wkradli się do jego mieszkania, gdzie skradli mu kilka ubrań męskich, płaszczy gumowych i kilka par bielizny męskiej na łączną sumę 800 zł.

Julian Koszycki z Mrażnicy zamieszkały w baraku firmy Standard Nobel donosi, że N. Wąsik zamieszkały w tym samym baraku zatkał wpólny komin szmatami, które zajęły się w kominie i spowodowały pożar, na szczęście szybko ugaszony.

Z Kasy Chorych w Borysławiu donoszą, że Marja Łozińska usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie proszku strychiny. Denatkę po udzieleniu pomocy przez dr. Nowotnego odstawiono do szpitala.

Dnia 17 bm. Jan Stanik i Aniela Lochert zamieszkali we wspólnym domu pod Debrą w Borysławiu, wszczęli kłótnię a następnie bójkę, w czasie której Aniela Lochert uderzyła Stanika kamieniem w głowę, zadając mu ciężką ranę w okolicę skroni. Stanika celem założenia opatrunku odstawiono do Kasy Chorych w Borysławiu.

Policja miejska w Borysławiu donosi, że zostało podrzucone dziecko dwu miesięczne płci męskiej pod bramę żłóbka Gminy Chrześcijańskiej pod Banią. Według śledztwa wyrodną matką podrzutka jest Helena Szydłowska z Horodyszcza.

Dnia 17 bm. został aresztowany i przymknięty w aresztach policyjnych Filib Orter z Borysławia pod zarzutem uszkodzenia ciała.

Jakób Herman szofer z Drohobycza jadąc z Drohobycza do Borysławia najechał na ulicy Drohobyckiej na Władysława Barzyka raniąc go ciężko na całem ciele. Rannego odstawiła policja tem samem autem do Kasy Chorych.

Repertuar Kina Colosseum: Od czwartku do niedzieli t. j. do 23 „DUSZE w NIEWOLI". W sobotę i niedzielę poranki: „O KROK OD ZDRADY". W roli: Eleonara Beardman i Konrad Nagiel. Wkrótce: „HRABIA CAGLIOSTRO" i „URODA ŻYCIA".

Od Redakcji.

Zawiadamiamy że od 1 grudnia 1930 r. przekształcamy nasze pismo na dwutygodnik wychodzący 1 i 15 każdego miesiącą. Pierwszy numer dwutygodnika wyjdzie 15 grudnia.

Prosimy, by PT. Szanowni Prenumeratorzy wyrównali prenumeratę za ub. kwartał.

Redakcja.

Uroczystość dziesięciolecia odparcia najazdu bo szewickiego w Drohobyczu

Dnia 10 bm. odbył się uroczysty capstrzyk z następującym programem. O godz. 18 zbiórka oddziałów wojska i P.W. i przemarsz przy dźwiękach orkiestry głównemi ulicami miasta i odegranie hymnu przed Starostwem i Marszu Pierwszej Brygady przed ratuszem i koszarami. O godz. 19 30 Raport przed komendantem garnizonu majorem dr. Czerkiewskim, zdany przez dcę całości por. Steczkowskiego O godz. 20 zapalenie zniczu na grobie powstańca i płycie nieznanego żołnierza przez uczestników biegu sztafetowego poczem nastąpiło odczytanie rozkazu naczelnego wodza w dniu zawieszenia broni, przemówienie dr. Zająca, złożenie wieńców na płycie, przemówienie majora rez. Michalewskiego i uroczyste odegranie capstrzyku przez trębaczy II/6 p.s.p. Zakończono uroczystość odśpiewaniem roty.

Władze rządowe i miejscowe reprezentowali p. Starosta Porembalski, p. major dr. Czerkiewski, p. wiceburmistrz dr. Tanenbaum i inni.

Rozentuzjazmowane tłumy biorące udział w uroczystości podniosły kilkakrotnie okrzyk na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. Miasto też przybrało na tę uroczystość szatę odświętną. Wspaniała iluminacja płyty Nieznanego żołnierza, wieży ratusza i koszar, udekorowanie kamienic flagami państwowemi uczyniły na wszystkich ogromne wrażenie.

Uroczystość dnia 11 bm. rozpoczęła się raportem oddziałów przed kościołem, nabożeństwem i defiladą. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja poprzedzona słowem wstępnem wygłoszonem przez p. majorową Chomsową. Program akademji był dość nieszcześliwie obmyślany. Trzymano się, zanadto szablonu w wyborze deklamacyj, do lepszych" punktów programu należą jedynie „Słowo wstępne pani Chomsowej i „Żywy obraz" przedstawiający przyjęcie parlamentarzy przez placówkę polską.

Borysław d. 20. XI. 1930.

1 OBYWATELE! 1

Dališcie wyraz Swej woli w wyborach do Sejmu, zapewniając Państwu stabilizację, możność twórczej współpracy z Rządem Spokój i ład wewnętrzny.

Pamiętajcie jednak, że aby się całkowicie mogło stać zadość Waszej woli, aby dać Polsce dobre prawa i racjonalny ustrój państwowy — trzeba mieć również trwałą i silną większość w Senacie.

Nie zatrzymujcie się w połowie drogi. Nielekceważcie wyborów do Senatu.
Pracujcie energicznie nad ich pomyślnym wynikiem.
GŁOSUJMY WSZYSCY.
To dopiero da pełne owocne zwycięstwo — otworzy naszą, historyczną epokę w życiu RZECZYPOSPOLITEJ.

GŁOSUJMY WSZYSCY NA LISTĘ NR. 1.

1 KOMITET WYBORCZY B.B.W.R. w Zagłębiu Naftowem. 1

DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ DLA RODZICÓW.

Jeden z Amerykańskich miesięczników, poświęconych życiu rodzinnemu, podaje ostatnio „Dziesięcioro Przykazań" pióra Pawła E. Pitmana, zdedykowanych „wszystkim tym którzy przyjęli rodzicielstwo, jako porządaną odpowiedzialność i wysoki przywilej". Przykazania te brzmią jak następuje:

1. Będziesz kochał dziecko swoje z całego serca twego, z całej duszy twojej, z całej siły twojej, ale mądrze, całym rozumem twoim.

2. Będziesz traktował dziecko swoje, nie jako coś należącego do ciebie, lecz jako osobę.

3. Będziesz traktował szacunek i miłość dziecka nie jako coś ci należącego, lecz jako coś przez ciebie zarobionego.

4. Za każdym razem, ilekroć się z niecierpliwisz z powodu niedojżałości dziecka i jego brojenia przywołuj na pamięć swoje własne niedomagania i błędy z okresu dzieciństwa.

5. Pamiętaj, że przywilejem dziecka jest uznać Cię za bohatera i bądź godny tego imienia.

6. Pamiętaj również, że twój własny przykład jest bardziej wymowny, aniżeli twoje moralizatorstwo i wyszukiwanie w dziecku błędów.

7. Będziesz się starał zostać drogowskazem na drodze dziecęcego życia, a nie wybojem z którego koło wybrnąć niemoże.

8. Będziesz uczył dziecko twoje stać na własnych nogach i staczać własne walki samodzielnie.

9. Będziesz pomagał dziecku widzieć piękno, stosować dobrą pamięć i żyć w przyjaźni.

10. Obowiązkiem twoim jest stworzyć z własnego domu — niebo szczęścia dla siebie samego, dla twych dzieci i przyjaciół twych dzieci.

300.100 ZŁ. ZA JEDNO JAJKO.

Muzeum nowojorskie ofiarowało sumę 3200 dolarów za ... jedno jajko. Niebyło to jednak jajko ani zwykłe ani ... świeże jajko. Wprost przeciwnie. Zniósł je dość dawno, bo przed tysiącem lat, na wyspie Madagaskar ptak imieniem „Epijergis", którego gatunek dawno zaginął, z powierzchni świata. Jajko to ma średnicę 75 cm. a wysokość 85 cm, i warzy mniej więcej tyle, co 150 kurzych jaj.

Poszukuje się inteligentnej panny do czteroletniej dziewczynki w ciągu dnia. Pierwszeństwo mają freblanki.

Zgłoszenia: Telef. Nr. 62 w Borysławiu.

Który z P. P. Członków Komisji Wyborczej w Obwodzie 5. zapomniał w sali głosowania szal?

Po podaniu znaków rozpoznawczych można go odebrać w Drukarni Naftowej T. S. L. w Borysławiu telf. 303.

ZWIĄZEK STRZELECKI
Oddział Tustanowice

zwołuje Doroczne Walne Zebranie na dzień 30 listopada 1930 r. o godz. 10-tej rano w lokalu własnym, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3. Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
4. Wybór nowego Zarządu.
5. Wolne wnioski.

Wraz z niezjawienia się przewidzianej statutem ilości członków zebranie odbędzie się bez względu na ilość członków tego samego dnia o godzinę później t. j. o 11-tej.

Za Zarząd:

M. GERLACH sekretarz. J. BITTNER prezes.

Do sprzedania 10-letni filodendron ok. 3 m. wysokości. Bliższa wiadomość Wolanka, ul. Zielona, dom Wałęgi. Można oglądać między godziną 14 a 16-tą.

BAJKA RADJOWA

(Nie-Krasickiego)

Ze złożony chorobą ciągle w domu siedział
Żałował ktoś radjotę. Ten mu odpowiedział:
— Więcej życia w mem radjo codzień się rozlega,
Niż zobaczy je człowiek, co po mieście biega!

Mądry i głupi

(Bajka Nie-Krasickiego)

Pytał głupi mądrego:— Na co radjo zda się?
Odparł mądry:— Byś zmądrzał przez Radjo, głuptasie!

(Mi-mo)

Nieoficjalna giełda Bruttów.

(tr. oznacza transakcję.)

Ceny za $^{1}/_{16}$ w dolarach amerykańskich.

Borysław:

Apollo I i II 20 tr **Bernard** 15 tr **Ekwiwalent** II i V 110 **Wulkan Horodyszcze** I i II 35, **Wiara** 55 tr **Zyghard** I, II i III 70, **Jutrzenka** 20 tr **Konrad** I, II, IV i **Bruger** 460, **Mary** I, II, III, V 45. **Pontresin Galicja** I, II, III, IV, V 140 tr. **Piłsudski** 20, **Polska Nafta** VI (Wilson) 10, **Silva Plana** I, II, III, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI, XVII, XVIII, XIX, XX, XXI, XXII **Kozak** 310. tr. **Blochówka** II. tr. 20. **Zyta** 70 tr. **Ignacy** 15 tr. **Aleksander** 40 **Bernard** 22 **Bronisław** 50

Tustanowice:

Cesia (Harding) I i II 25, **Flora** 30, **Kalifornia** II 10, **Kopernik** I i II 25, **Krakowianka** 25, **Marja Teresa** I 95, Mar. Ter. IV 30, **Plon** 15, **Waliszko** 8 **Walka** 130 **Saksonia** I, II, III, IV, tr. 180. Harding 25 /M. T. III. 95

Mrażnica

Piłsudski III 20, **Fotogen** II, III, IV, X, XII 40 **Halina** 40 **Zawisza Czarny** I 60, **Zawisza Czarny** II 50, tr. **Sfinx** 20, **Fryderyk** I, II, **Bitumen Grünfeld** 115 tr. **Arkadja** 115 trans. **Horodyszcze** I, II, III, IV, V, VII, VIII, XI, X, XI, 360 tr. **Józef** I, II, III, IIII. 120. **Zofja** I, II, III, IV, V, VI, VIII, 120, **Kołłątaj** V 115 tr. **Zygmunt** (Gal.) 140 tr. **Gdańsk** 90 tr. **Ropa** 85 tr. **Jakób** 100 tr. **Beno, Mella, Rella** 220, tr. **Pogoń** 28, **Yvonne (krak) (Siecherman)** 25 **Czesław, Sosnkowski** II, III, V, 230 tr. **Adela** 40 **Monte Carlo** I, II, III, IV, 40, **Tadzio** 30, **Tryskaj** 25, **Milano**, I, II, III, IV 50, **Bielsko** 40, **Bonaparte** 10, **Ella** 40, tr. **Guido** 85, **Janina** 30, **Skarb** I, II, III 20 **Wybuch** 17, **Linka** I, II 40, **Nina** 45 tr.

Karol (Sydonja) 60 Standard I, II, III, IV, VII, VIII 420, Anuśka par. 505, 75 Gen. Sikorski Metan 85 tr Aldona (Juris) I, III 30 Gotfried I, II, III, IV, V VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII 45 Minatera 65 Bogdan 40 Warszawa 40, Elsa 15, Ewa 15. Faustyna I, II, III, IV, V 48, Sasyk IV, 110 tr. Kraków. (Violetta) tr. 115. Union I, II, III, IV, VII, 150 tr. Oleś 20., Dolfi I, II, III 60 tr., Katarzyna C (Bloch) 65 trans. Angela (Joffr, Petaine) 820 tr Horodyszcze Galicja 340 tr Gibian 75 tr

Ceny ropy borysławskiej 215 dolarów.
" " schodnickiej 315 "
" " uryckiej . . 360 "

Magistrat w Borysławiu
L: 14068/30.

Borysław, dn. 27. października 1930.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat miasta Borysławia podaje do powszechnej wiadomości. że w miesiącu listopadzie 1930 r. są płatne następujące podatki:

1/ od nieruchomości za III kwartał 1930 r.

2/ od lokalu za IV. kwartał 1930.

3/ od placów niezabudowanych za IV kwartał 1930

5/ należytości z tytułu asekuracji po koniec roku 1930, jakoteż wszystkie zaległe podatki państwowe i miejskie, jak od psów, szyldów, posiadania przedmiotów zbytku, przeniesienia prawa własności i za pobór wody z hydrantów miejskich po koniec roku 1929-

Wzywa się płatników, ażeby we własnym interesie zapłacili swoje zaległe podatki, gdyż w przeciwnym razie zostaną zaległości ściągnięte w drodze egzekucji.

Burmistrz:
Inż. R. MACHNICKI m. p.

Wydawca i Naczelny Redaktor: Mieczysław Żuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Redaktor odpowiedzialny Albert Korosteński

Redaktor przyjmuje w poniedziałek i czwartek od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencyj Borysław, Skrytka pocztowa 204.

Biuro redakcji i administracji: Borysław ul. Pańska dom p. Wolańskiego Tel. 742. **Konto czekowe P.K.O. Nr. 154.270**

Godziny urzędowe od 5 — 7 pop.

Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł — pół str. 110 zł — 1/4 str. 60 zł — 1/8 str. 40 zł. — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr po kronice 45 gr — w tekście 55 gr — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe — Drobne ogłoszenia za słowo różne 10 gr — kupno i sprzedaż 12 gr — matrymonialne, korespondencje i prywatne 15 gr — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.

Drukarnia „Naftowa" T.S.L. Koło-Borysław tel. 303